

WIZERUNEK *LAPSI* Z POŁOWY III WIEKU W DZIELACH ŚW. CYPRIANA ORAZ EUZEBIUSZA Z CEZAREI

SZYMON ZADROGA

ABSTRACT (The Image of the *Lapsi* in the Mid-Third Century in the Works of Saint Cyprian and Eusebius of Caesarea): Classical church historiography idealizes early Christianity as heroic and martyr-focused, but early communities also contained *lapsi* – those who denied the faith during periods of persecution. The debates following the persecution under Decius reveal distinct tensions: Cyprian urged mercy coupled with repentance, while Eusebius emphasized the martyrs. Comparing their works reveals a complex interplay between sanctity and human frailty.

KEYWORDS: fallen, *lapsi*, history of early Christianity, Saint Cyprian, Eusebius of Caesarea Palestina

SŁOWA KLUCZOWE: upadli, *lapsi*, historia wczesnego chrześcijaństwa, święty Cyprian, Euzebiusz z Cezarei Palestyńskiej

Wprowadzenie

Ludzkość od wieków tworzy narracje skupione wokół postaci heroicznych, które swoją postawą inspirowały i kształtowały zbiorową wyobraźnię kolejnych pokoleń. Tendencja ta jest szczególnie widoczna w przekazach o charakterze religijnym i historycznym, gdzie opowieści o cudach, wzniosłych czynach i triumfach stanowią fundament tradycji wspólnotowej. W sposób szczególny przejawia się to w historiografii wczesnochrześcijańskiej, w której, na tle prześladowań, centralne miejsce zajmują męczennicy. Ich wierność aż po śmierć uczyniła z nich modelowych świadków wiary, a zarazem bohaterów dziejów Kościoła. Jednakże koncentracja na postaciach wzorcowych prowadzi niekiedy do zatarcia pełnego obrazu rzeczywistości. W połowie III wieku chrześcijanie znaleźli się pod silną presją prześladowań. W wyniku edyktu cesarza Decjusza z lat 249–250 obywatele rzymscy zostali zmuszeni do publicznego złożenia ofiar bogom¹. Ci członkowie Kościoła, którzy ulegli określani byli mianem *lapsi*. Termin ten wywodzi się od łacińskiego czasownika *labor*, *labi*, *lapsus sum*, oznaczającego „pośliznąć się” lub „upaść”². W liczbie pojedynczej odstępce określano: *lapsus*, natomiast w liczbie mnogiej stosowano formę *lapsi*. Los tych ludzi oraz sposób ich postrzegania przez wspólnotę zostały uwiecznione w pismach Cypriana z Kartaginy oraz Euzebiusza z Cezarei. Obaj autorzy, choć piszący z odmiennych perspektyw czasowych i teologicznych, ukazują dramatyczne napięcie pomiędzy ideałem a rzeczywistością. Ich świadectwa, osadzone w kontekście Afryki Północnej i Egiptu, pozwalają nie tylko zrekonstruować stosunek Kościoła do *lapsi*, lecz także uchwycić głębszy wymiar tożsamości chrześcijańskiej wspólnoty w III wieku.

Celem niniejszego opracowania jest ukazanie społecznego i duchowego wymiaru *lapsi* w połowie III wieku. Przez porównanie przekazów Cypriana i Euzebiusza, zamierzam przeanalizować zróżnicowanie upadłych ze względu na pełnione przez nich funkcje, ich pozycję społeczną oraz cechy demograficzne, w zakresie, na jaki pozwalają źródła. Ponadto przed-

¹ Euseb. *Hist. eccl.* VI 41.

² Kumaniecki 1981, s. v. *labor*, *lapsus sum*.

miotem analizy będą ich motywacje oraz sposób, w jaki byli postrzegani przez współczesną sobie wspólnotę. Zestawienie prac obu autorów pozwoli wydobyć zarówno podobieństwa, jak i różnice w przedstawieniu upadłych.

Kwestia upadłych była wielokrotnie poruszona w obszernych monografiach poświęconych początkom chrześcijaństwa, takich jak *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa*³ Marcela Simona oraz *Historia Kościoła*⁴ autorstwa Jeana Daniélou i Henriego Irénée Marrou. W większości przypadków są to jednak krótkie informacje, pojawiające się przy okazji omawiania zjawiska prześladowań, które pozostają na marginesie szerszej narracji. Nieco więcej miejsca w swoich opisach zagadnieniu upadłych poświęca Ewa Wipszycka w pracy: *Kościół w świecie późnego antyku*⁵. Autorka, omawiając problem prześladowań chrześcijan, kilkakrotnie powraca do kwestii *lapsi*, poświęcając im nawet osobny podrozdział. W jej ujęciu problematyka ta nie ogranicza się wyłącznie do rozważań prawnokościelnych; autorka zwraca uwagę na ludzki wymiar tego zjawiska, akcentując dramaturgię wyborów dokonywanych pod presją. Jej odejście od paradygmatu hagiograficznego na rzecz analizy ludzkiej słabości i sytuacji przymusu stanowi punkt odniesienia dla niniejszych rozważań. Warto w tym kontekście przywołać także monografię Józefa Grzywaczewskiego *Great Persecution and the Reconciliation of the Lapsi*⁶. Choć autor zgromadził imponujący materiał źródłowy, praca ta ma charakter w dużej mierze odtworczy – narracja własna ustępuje w niej miejsca rozbudowanym przytoczeniom tekstów patrystycznych. W rezultacie brakuje w niej pogłębionej analizy społecznego statusu czy motywacji *lapsi*. Niniejszy artykuł wypełnia tę lukę, oferując – w oparciu o pisma Cypriana i Euzebiusza – analizę postrzegania upadłych przez ówczesną wspólnotę oraz konsekwencji tego zjawiska dla Kościoła. Artykuł ten wpisuje się w tak zarysowany stan badań, dopełniając analizę źródłową obecną u Grzywaczewskiego oraz rozwijając podejście widoczne w pracy Wipszyckiej.

Zasadnicze różnice między autorami źródeł wykorzystanych w niniejszej pracy mają istotne znaczenie dla oceny ich przekazu. Cyprian, jako biskup Kartaginy i bezpośredni świadek prześladowań za panowania Decjusza, pisał w warunkach realnego zagrożenia, z perspektywy duszpasterza mierzącego się z głębokim kryzysem wspólnoty⁷. Jego teksty, osadzone w realiach III wieku, mają charakter pastoralny, odznaczają się silnym ładunkiem emocjonalnym i jasno wyrażonym stanowiskiem moralnym. Z kolei Euzebiusz z Cezarei Nadmorskiej tworzył swoje dzieło z ponad pięćdziesięcioletniej perspektywy, znając opisywane wydarzenia jedynie pośrednio. Wydarzenia z połowy III wieku mógł zatem interpretować przez pryzmat własnych doświadczeń, ukształtowanych przez osobiste świadectwo prześladowań w okresie tetrarchii⁸. Kluczowe znaczenie ma także cel, jaki przyświecał jego pracy. Nie był to tekst skierowany do współczesnych mu współpracowników przeżywających prześladowania i szukających praktycznych

³ Simon 1992.

⁴ Daniélou, Marrou 1986, I.

⁵ Wipszycka 2006.

⁶ Grzywaczewski 2015, 14.

⁷ Por. Poncjusz, *Vita Cypriani* 5 ([w:] Cyprian, *Pisma I. Traktaty*, red. i tłum. J. Czuj, Poznań 1937); Czuj 1937, 6.

⁸ Louth 2004, 266.

wskazówek dotyczących upadłych, lecz szeroko zakrojona próba uwiecznienia historii Kościoła – a w jego ujęciu również historii zbawienia. Z tego powodu Euzebiusz mógł unikać tematów ukazujących wspólnotę wierzących w niekorzystnym świetle. *Historia Kościelna* Euzebiusza jest pierwszą zachowaną próbą krytycznego podejścia w historiografii chrześcijańskiej⁹. Autor niejednokrotnie powołuje się na źródła pisane, cytuje dokumenty i listy, a nawet podejmuje ich ocenę. Dzięki temu jego dzieło, choć niepozbawione wad, stanowi niezwykle cenne świadectwo epoki i warsztatu wczesnochrześcijańskiego historyka¹⁰.

Pierwsze wzmianki o upadłych znajdziemy u Euzebiusza z Cezarei w rozdziale opisującym czasy panowania Marka Aureliusza¹¹. Obecność *lapsi* w pierwszych wiekach chrześcijaństwa jest trudna do uchwycenia ze względu na ograniczoną liczbę źródeł. Sytuacja uległa zmianie w okresie panowania cesarza Decjusza, kiedy to w połowie III wieku dochodzi do szeroko zakrojonych prześladowań obejmujących nie tylko pojedyncze prowincje, lecz całe imperium. Skala represji sprawiła, że zjawisko upadku stało się masowe i wymagało od Kościoła wypracowania jednoznacznej reakcji. W odpowiedzi na edykt cesarski wielu chrześcijan zdecydowało się na złożenie ofiary bądź wzięcie udziału w kulcie pogańskim – co jednoznacznie oznaczało wyparcie się wiary¹². Już w czasach Cypriana rozpoczęto rozróżnianie upadłych na dwie grupy: *sacrificati*, czyli tych, którzy faktycznie złożyli ofiarę bogom, oraz *libellatici*, którzy jedynie uzyskali odpowiednie zaświadczenie (*libellus*) bez rzeczywistego udziału w kulcie. O potrzebie ich odmiennego traktowania biskup Kartaginy wspomina w liście do Antoniusza, akcentując różnicę między rzeczywistym aktem apostazji a formalnym uniknięciem prześladowania¹³. Podobnie podkreślił to w swoim traktacie:

I niech sobie nie pochlebiają, że nie są obowiązani do pokuty ci, którzy nie pokalali sobie rąk hańbiebnymi ofiarami, jednak zaświadczeniami pisemnymi obciążyli sumienie (...). Powiedział, że uczynił to, czego inny faktycznie się dopuścił (...)¹⁴.

Rozdzielenie i zwrócenie uwagi przez duchownych na okoliczności towarzyszące zaparciu się wiary miało kluczowe znaczenie w toczącej się wewnątrz Kościoła debacie nad dalszym losem *lapsi*.

Kim byli upadli?

Ze współczesnej perspektywy ważne jest również włączenie do tej refleksji nie tylko motywacji i przebiegu upadku, ale również pytania o to, kim byli ci, którzy ulegli oraz jaką grupę stanowili w łonie wspólnoty. Próba uchwycenia obrazu społecznego *lapsi* wymaga uwzględnienia ich

⁹ Louth 2004, 273.

¹⁰ Lisiecki 1993, XXII.

¹¹ Euseb. *Hist. eccl.* V 2.

¹² Euseb. *Hist. eccl.* VI 41.

¹³ Cypr. *Cart. Ep.* 55.14.

¹⁴ Cypr. *Cart. Laps.* 27 (tłum. J. Czuj 1937).

zróznicowania wiekowego, płciowego i klasowego. Źródła, choć niepełne, pozwalają dostrzec pewne schematy. Dominują przykłady dorosłych, którzy w sposób świadomy upadli w trakcie represji. Nie można jednak pominąć faktu, że w gronie upadłych znajdowali się również młodsi. Cyprian, biskup Kartaginy, jednoznacznie wskazuje, że do *lapsi* należały również dzieci, które – prowadzone przez rodziców – zostały mimowolnie włączone w akt odstępstwa¹⁵. Jak zaznacza w jednym ze swych traktatów, niekiedy nawet nie rodzice byli bezpośrednimi sprawcami upadku dziecka – wystarczył inny dorosły, który podjął decyzję w jego imieniu i wbrew jego woli:

Pozostawioną niańka zaniósł do urzędu. Tam przy posągu bożka, gdzie się lud zgromadzał, ponieważ nie mogła jeszcze z powodu wieku jeść mięsa, dali jej chleb, maczany w winie, które pozostało z ofiary, składanej przez zatraćców¹⁶.

Dzieci, choć niewinne z punktu widzenia moralnego, zostały objęte tą samą kategorią odstępców, co rodziło istotne pytania natury teologicznej i duszpasterskiej. Podkreślona została nieświadomość i brak wpływu na te działania ze strony dzieci. Mimo to na równi z dorosłymi ponosiły konsekwencje. Po wzięciu udziału w pogańskiej ofierze dziecko miało cierpieć, gdy w późniejszym czasie wzięło udział w jej chrześcijańskim odpowiedniku. Brak wpływu dziecka miał go nie usprawiedliwiać. Zgodnie z relacją przytoczoną przez Cypriana wspomniane dziecko nie mogło znieść obecności Chrystusa i fizycznie cierpiało w trakcie sprawowania Eucharystii¹⁷. Przekaz ten więc ma charakter nie tylko opisujący, moralizatorski, lecz także retoryczny. Ukazując upadek jako zjawisko obejmujące nawet tych, którzy nie byli zdolni do świadomego wyboru, Cyprian wzmacnia dramatyzm sytuacji, przez co również podkreśla wagę problemu *lapsi*.

W gronie upadłych miały się znaleźć także osoby starsze. Taką informację czerpiemy od Euzebiusza, który, cytując Dionizego, przywołuje przykład starca Serapiona¹⁸. Wspomniany został jako przykład osoby, która po upadku wróciła na łono Kościoła. Serapion miał być przykładem, popierającym postawę wybaczenia *lapsi*. Wspomnienie o starcu poszerza zakres informacji, jakie pozostały o upadłych z tamtego okresu. Dzięki tym wzmiankom zawartym u Cypriana oraz Euzebiusza, rozbudowuje się obraz *lapsi*, jaki dziś można stworzyć. Jeśli więc chodzi o zakres wiekowy, grupa ta obejmowała zarówno dzieci, dorosłych, jak i osoby starsze. Przywołując przykłady obejmujące różne kategorie wiekowe wskazują autorzy na szeroki zakres w tej kategorii.

Kolejną płaszczyzną analizy jest płeć. Co na ten temat przekazują starożytni autorzy? Niechlubne grono upadłych tworzyli nie tylko mężczyźni. U Euzebiusza nie pojawiają się żadne

¹⁵ Cypr. Cart. *Laps.* 9.

¹⁶ Cypr. Cart. *Laps.* 25 (tłum. J. Czuj 1937).

¹⁷ Cypr. Cart. *Laps.* 25.

¹⁸ Euseb. *Hist. eccl.* VI 44.

informacje o kobietach wśród upadłych, ale występują one jako jedne z męczenników¹⁹. Analogicznie skoro znalazły się wśród tych osób, które oparły się represjom, to prawdopodobnie były również takie, które się wyrzekły Chrystusa. Potwierdzenie tej tezy znajduje się w zbiorze listów Cypriana. Tak na przykład do biskupa Kartaginy została wysłana prośba z Rzymu o list polecający dla dwóch niewiast: Numerii i Kandidy²⁰. Celem tego działania było uzyskanie przebaczenia i ponowne włączenie obu kobiet, należących do grona *lapsi*, do wspólnoty wiernych. Stanowi to wyraźne poświadczenie o obecności kobiet w gronie upadłych. We wspomnianym źródle odwołano się także do podziału na *sacrificati* i *libellatici*. Zaznaczono w nim, że jedna z kobiet nie wzięła bezpośredniego udziału w pogańskiej ofierze. Uniknęła tego poprzez przekupienie urzędników i uzyskanie stosownego zaświadczenia. Przywołanie tego faktu w korespondencji potwierdza, że takie działanie faktycznie postrzegano jako okoliczność łagodzącą winę.

Ważnym elementem, na który należy zwrócić uwagę przy omawianiu *lapsi*, jest także ich status społeczny oraz majątkowy. Choć Euzebiusz nie podaje wielu informacji o upadłych, wspomina jednak: „A oto natychmiast wielu spośród najznakomitszych stawilo się częścią z bojaźni, innych zaś jako urzędników wołały ich obowiązki, innych wreszcie pociągnęło ich otoczenie”²¹. Fragment ten może wskazywać, że w tej grupie znajdowali się zarówno ludzie z wyższych warstw społecznych, jak i urzędnicy, których obowiązki zawodowe zmuszały do poddania się zarządzeniom wynikającym z wydanego edyktu. Wskazuje to na fakt, że nie tyle zwykli obywatele, lecz także osoby o znaczącym statusie i wpływach, były narażone na prześladowania i często ulegały presji otoczenia. Zjawisko to nie jest zaskakujące, ponieważ to właśnie elity społeczeństwa były w największym stopniu objęte obowiązkiem uczestnictwa w publicznych praktykach religijnych, w tym składaniu ofiar²². Analizując zachowanie tej grupy, opisane przez Euzebiusza, można zauważyć, że strach przed represjami oraz dążenie do utrzymania pozycji społecznej, majątku i pełnionych funkcji odgrywały ważną rolę w decyzjach o wyrzeczeniu się wiary. Podobne wątki pojawiają się u Cypriana w kontekście usprawiedliwień wysuwanych przez odstępców: „Trzeba było opuścić ojczyznę i stracić majątek”²³. Dalej w swoim traktacie kilkakrotnie jeszcze podkreśla on status i majątek osób, które się zaparły²⁴. Nacisk położony przez autora na te kwestie może świadczyć o rzeczywistym podejściu wśród upadłych. Sugeruje, że dużą część z nich stanowili ludzie wysoko postawieni, obawiający się o swój status społeczny i finansowy. Zdecydowana większość elity ówczesnego społeczeństwa była w tym okresie pogańska²⁵. Zawarta w źródłach informacja o wpływie otoczenia wydaje się zatem wysoce prawdopodobna. Chrześcijanie będący ludźmi zamożnymi, mający znaczenie społeczne czy polityczne, a także ci pełniący funkcje państwowe, ulegali presji czy swojemu przywiązaniu do luksusów. Jak to

¹⁹ Euseb. *Hist. eccl.* VI 41.

²⁰ Cypr. *Cart. Ep.* 21.3.

²¹ Euseb. *Hist. eccl.* VI 41 (tłum. A. Lisiecki 1993).

²² Por. Rüpke 2011, 10, 12, 16–18, 30–32.

²³ Cypr. *Cart. Laps.* 10 (tłum. J. Czuj 1937).

²⁴ Cypr. *Cart. Laps.* 10; 11; 30.

²⁵ Barnes 1995, 136.

mógłby określić święty Cyprian: uległ raczej duch, aniżeli ciało²⁶. Pod wpływem tej presji wielu wierzących ostatecznie podporządkowało się cesarskiemu edyktowi, zachowując tym samym swoje przywileje i majątek. Z tego powodu ważne jest zwrócenie uwagi na ich pozycję społeczną czy ekonomiczną, by móc lepiej poznać motywacje stojące za tym konkretnym działaniem.

Wśród upadłych, oprócz wyżej wymienionych grup, można wyróżnić jeszcze jedną wyrażnie zarysowaną kategorię. Są to kapłani, którzy, gdy przyszedł czas próby, ulegli i podporządkowali się cesarskiemu edyktowi podobnie jak osoby świeckie²⁷. Jest to o tyle ważne, że duchowni, czy to prezbiterzy, a tym bardziej biskupi, mieli prowadzić powierzone wspólnoty w ziemskiej wędrówce. Zarzut ten widać także u Cypriana, który wypomina jednemu z biskupów, że zamiast prowadzić do świętości sam staje się jednym z upadłych²⁸. Takie postawy duchownych miały szczególnie negatywny wpływ na wiernych, którzy patrzyli na swoich liderów jako na wzorce do naśladowania. W rezultacie zdrada ze strony osób pełniących funkcje kościelne mogła prowadzić do osłabienia wiary całej wspólnoty.

W swoich listach Cyprian odnosi się także do trzech upadłych hierarchów kościelnych²⁹. Biskupi odgrywali ważną rolę w chrześcijańskiej społeczności, ważniejszą, niż jest to widoczne dzisiaj w strukturach kościelnych³⁰. Organizowali działalność powierzonych im wspólnot, a także, w większym stopniu niż do prezbiterów, należało do nich zadanie nauczania prawd wiary, wyjaśnianie Pisma oraz kształtowanie opinii wiernych. Widoczne jest to także w pismach Cypriana, który wielokrotnie podkreśla obowiązujące w Kościele posłuszeństwo³¹. Wielokrotne przypominanie o istniejącym posłuszeństwie oraz odwoływanie się do innych biskupów świadczy o tym, jak ważna była dyscyplina oraz zachowanie jedności w pierwotnym Kościele³². Te elementy stanowiły fundament stabilności wspólnoty, zapewniając przetrwanie w trudnych czasach prześladowań. W rezultacie upadek biskupa był poważnym ciosem dla całej wspólnoty. Ten, który miał ich prowadzić, nauczać, być dla nich ziemskim wzorem w naśladowaniu Chrystusa, zamiast przykładu cnoty stawał się przykładem upadku. Świeccy znajdowali się w takim przypadku w trudnej sytuacji. Dlatego tak ważne jest zwrócenie uwagi na obecność biskupów wśród *lapsi*.

Ilu było upadłych?

Po omówieniu kwestii płci, wieku oraz przynależności społecznej i majątkowej osób odstępujących od wiary warto zwrócić uwagę na jeszcze jedno zagadnienie – próbę ustalenia ich liczby. Najkrótsza odpowiedź brzmi: nie wiadomo. Dostępne źródła nie zawierają precyzyjnych danych pozwalających określić skalę zjawiska. Problemem jest również niewielka liczba

²⁶ Por. Cypr. Cart. *Laps.* 13–14.

²⁷ Cypr. Cart. *Laps.* 5.

²⁸ Cypr. Cart. *Ep.* 65.1.

²⁹ Cypr. Cart. *Ep.* 65; 67.

³⁰ Wipszycka 2006, 15–19.

³¹ Cypr. Cart. *Ep.* 19.1.

³² Cypr. Cart. *Ep.* 20; 27; 30; 45.

wzmianek o *lapsi* w źródłach, co wynika z niechęci wczesnej tradycji chrześcijańskiej do utrwalania pamięci o upadłych – w przeciwieństwie do męczenników, którzy stanowili powód do dumy i wzór dla przyszłych pokoleń wiernych. Z tych względów ustalenie dokładnej liczby odstępców jest niemożliwe.

Co jednak można wywnioskować z pism Cypriana oraz Euzebiusza z Cezarei? Ten drugi kwestii upadłych poświęca stosunkowo niewiele miejsca, o czym wspomniano już wcześniej. Przytacza jednak opis prześladowań okresu połowy III wieku. Szeroki zakres terytorialny oraz działania koordynowane przez struktury państwowe wskazują na objęcie represjami dużej części ówczesnej wspólnoty. Czytając jedynie *Historię Kościelną*, można by odnieść wrażenie, że upadłych nie było wielu. Kult męczeństwa obecny w chrześcijaństwie, liczne opowieści o dzielnych wyznawcach Chrystusa mogą dodatkowo zniekształcać obraz tamtych czasów. Może to budować obraz, jakoby większość represjonowanych dzielnie stawiała czoło prześladowcom i wytrwała czas próby. Takie przeświadczenie jest obecne, na przykład, w artykule ks. Eugeniusza Derdziuka:

Z kilku więc opisanych wypadków aresztowań wynika, że chrześcijanie, w momencie zatrzymania nie popadali w panikę lub depresję, ale zachowywali się na ogół spokojnie, pełni ufności, że wszystko co ich spotka, pochodzi od Boga³³.

Ignoruje tym samym wzmianki o upadłych, które znajdują się także u autorów, na których się powołuje (np. u świętego Cypriana). Wątpliwość wobec takiego ujęcia można znaleźć nawet u Euzebiusza. W jego dziele znajdują się opisy świadczące o zaangażowaniu papieża Korneliusza oraz jego przeciwnika Nowacjana w dyskusję nad kwestią przebaczenia upadłym. Dyskusja ta wskazuje, że problem *lapsi* był na tyle istotny, że prowadził do poważnych sporów teologicznych i społecznych w łonie wczesnego Kościoła. Najpełniejszego świadectwa skali zjawiska apostazji dostarczają jednak pisma Cypriana. Tworzą one obraz Kościoła kartagińskiego, w którym kwestia *lapsi* stanowi poważny problem. Korespondencja biskupa z innymi gminami świadczy natomiast, że w innych miejscach ten temat także nie był obcy. Oprócz wielu listów z tego okresu Cyprian poświęcił upadłym także jeden ze swoich traktatów. Pismo to zawiera następujące słowa: „Na pierwsze zaraz słowa grożącego nieprzyjaciela bardzo wielka liczba braci wiarę swoją zdradziła; obaleni zostali nie atakiem prześladowania, lecz własnym dobrowolnym upadkiem”³⁴. Liczni chrześcijanie zasilali grono upadłych, co nie powinno dziwić. Wytrwanie w wierze przez część wierzących nie było proste. Porzucenie swojej pozycji, majątku czy gotowość do zniesienia tortur i poniesienia śmierci wymagało wielkiej odwagi, która nie jest aż tak powszechna, jak chcieliby tego niektórzy.

³³ Derdziuk 1984, 88.

³⁴ Cypr. Cart. *Lapsi*. 7 (tłum. J. Czuj 1937).

Źródła wskazują jednak, że problem upadłych był obecny w różnych, nieraz odległych od siebie częściach cesarstwa. Euzebiusz wspomina o Dionizym tworzącym swoje pisma w Aleksandrii, Cyprian pisał o Kartaginie, a do niego samego pisano w tej sprawie choćby z Rzymu. Sugeruje to, że podobnie jak prześladowania objęły rozległe obszary państwa, tak również zjawisko *lapsi* było obecne. Wszystkie te wzmianki nie pozwalają jednak w żaden sposób oszacować liczby upadłych. Z pewnością nie były to odosobnione przypadki, o czym świadczy fakt, że współcześni autorzy poświęcili temu zagadnieniu wiele miejsca w swoich pismach. Z drugiej strony było wielu innych, którzy nie ulegli edyktowi, czy też takich, którzy żyli wolni w swoich miastach i mogli nawet odwiedzać prześladowanych braci³⁵. Autor wielu publikacji z zakresu antycznego chrześcijaństwa oraz patrologii, ks. Marek Starowieyski, posuwa się nawet do stwierdzenia, że upadłych było więcej niż męczenników:

Ilu było upadłych? Możemy powiedzieć, że było ich bardzo wielu, i jak się wydaje, liczba ich przewyższała liczbę tych, którzy ponieśli męczeństwo czy złożyli wyznanie swojej wiary przez tortury³⁶.

Zmieniające się warunki oraz nasilające się represje mogły znacząco wpłynąć na wzrost liczby upadłych w porównaniu ze wcześniejszymi okresami. Skala zjawiska *lapsi* wymusiła na współczesnych wypracowanie konkretnych zasad dotyczących tych, którzy chcieli wrócić na łono Kościoła. Spór w tej materii był jednym z czynników prowadzących do podziałów wewnątrz wspólnoty, czego przykładem było między innymi wystąpienie Nowacjana. Konieczność zmierzenia się z problemem *lapsi* w III wieku mogła wpłynąć na rozwój praktyki pokutnej oraz usystematyzowanie kwestii przebaczenia w teologii chrześcijańskiej.

Powrót na łono Kościoła

Święty Cyprian z Kartaginy, opisując różne postawy *lapsi* po okresie prześladowań, zwraca uwagę na istotne zróżnicowanie tej grupy. Jedni spośród upadłych gwałtownie domagali się przywrócenia do wspólnoty, inni zaś w pokorze uznawali swój błąd i poddawali się pokucie³⁷. Ów dualizm ukazuje nie tylko skomplikowane postawy moralne, ale i złożone doświadczenie ludzi, którzy w chwili słabości zaparli się wiary. Cyprian nie demonizuje *lapsi* – ukazuje ich raczej jako osoby słabe, ale niekoniecznie zepsute, zdolne do refleksji i przemiany. Przywoływanie przykładów skruchy miało również funkcję dydaktyczną – miało zachęcać innych do pokuty i pokory. Jednocześnie wyraźnie widać, że nawet ci, którzy zbłądzili, nie porzucili przekonania o prawdziwości chrześcijaństwa – ich determinacja w dążeniu do powrotu w obręb wspólnoty świadczy o głębokim przekonaniu religijnym. Po ustaniu prześladowań krótkoterminowy lęk o życie ustąpił miejsca długofalowemu niepokojowi o zbawienie i możliwość pojęcia. W tym kontekście naturalnie rodzi się pytanie: jak władze kościelne powinny trakto-

³⁵ Cypr. Cart. Ep. 5.

³⁶ Starowieyski 1991, 108.

³⁷ Cypr. Cart. Ep. 33.2–3.

wać upadłych? Wobec licznych przypadków odstępstwa wspólnota musiała wypracować konkretne zasady przywracania *lapsi* do Kościoła. Znaczącą rolę w tej dyskusji odegrał sam święty Cyprian, pozostawiając bogaty zbiór refleksji i wytycznych w tym zakresie. Jego pisma pokazują, jak poważnie traktowano grzech zaparcia się wiary, który – zgodnie z nauką samego Chrystusa – mógł skutkować wiecznym potępieniem. W źródłach jednoznacznie potępiano takie zachowanie, a niektórzy współcześni autorzy niejednokrotnie odnosili się do *lapsi* z pogardą, określając ich mianem tchórzy³⁸.

Ze względu na powagę przewinienia oraz silne pragnienie powrotu do wspólnoty, upadli zwracali się o pomoc do tych, którzy zachowali wierność w czasie prześladowań. W odpowiedzi na te potrzeby wykształciła się praktyka wystawiania tzw. listów pokoju, będących formą wstawiennictwa za konkretną osobą oraz zapewnieniem o modlitwie w jej intencji. Dokumenty te wystawiali wyznawcy (*confessores*) – osoby, które pomimo cierpień i uwięzienia nie poniosły śmierci, lecz uznawane były za godne szacunku jako potencjalni męczennicy. *Lapsi* posiadający taki list mogli przedstawić go biskupowi, który indywidualnie rozpatrywał każdy przypadek³⁹. Z praktyką tą wiązał się jednak problem – wielu odstępców traktowało list pokoju jako gwarancję natychmiastowego przebaczenia i automatycznego przyjęcia do Kościoła bez konieczności odbycia odpowiedniej pokuty, co budziło kontrowersje i prowadziło do napięć we wspólnotach chrześcijańskich: „Domagano się, aby tym wszystkim udzielono pokoju, którym przyznali męczennicy i wyznawcy”⁴⁰. Problem był tym poważniejszy, że, jak podaje Cyprian w dalszej części tego samego listu, część wyznawców i męczenników rozdawała dosyć swobodnie listy pokoju upadłym:

Natomiast Lucjan redagował listy pokoju w imieniu Pawła, jeszcze żyjącego i pozostającego w więzieniu, oraz rozdawał je wszystkim na prawo i lewo. Postępował w ten sposób i po jego śmierci, przekonując innych tym, że mu to on polecił (...) ⁴¹.

Z tego passusu wyraźnie wybrzmiewa zarzut nadużyć Lucjana. W dalszej części biskup pisze jeszcze: „Pisał bowiem w imieniu ich wszystkich, że udzielają pokoju wszystkim, że chce, aby o tym oświadczeniu powiadomił innych biskupów”⁴². W takiej sytuacji musiał zareagować hierarcha. Nie mogło dojść do sytuacji, w której wszyscy odstępcy zostaliby niemal bez żadnych konsekwencji ponownie przyjęci do wspólnoty:

Tam jednak, wbrew ewangelii, wbrew temu o co mnie prosiliście, przed wypełnieniem przez upadłych pokuty, przed wyznaniem ich ogromnej winy, zanim biskup i kler położyli na nich swe ręce, ci ośmielają się składać za nich ofiarę i udzielać im Eucharystii⁴³.

³⁸ Euseb. *Hist. eccl.* VI 41; Cypr. *Cart. Ep.* 8.2.

³⁹ Cypr. *Cart. Ep.* 15.2–3.

⁴⁰ Cypr. *Cart. Ep.* 27.3 (tłum. W. Szoldrski 1969).

⁴¹ Cypr. *Cart. Ep.* 27.1 (tłum. W. Szoldrski 1969).

⁴² Cypr. *Cart. Ep.* 27.2 (tłum. W. Szoldrski 1969).

⁴³ Cypr. *Cart. Ep.* 15.1 (tłum. W. Szoldrski 1969).

Cyprian wiele miejsca w swoich pismach poświęca nadużyciom związanym z przedwczesnym przyjmowaniem upadłych w obręb wspólnoty⁴⁴. Dalej podkreśla, że rozumie pragnienie jak najszybszego powrotu upadłych, jednak takie postępowanie ma być szkodliwe dla samych zainteresowanych: „Przez to upadły, zamiast podnieść się, w jeszcze większą przez obrazę Boga popada ruinę”⁴⁵. Spór wokół listów pokoju oraz kwestii ponownego przyjmowania upadłych pokazuje napięcie mające miejsce we współczesnej wspólnotie. Brak jednolitych zasad regulujących przyjmowanie odstępców wskazywał na potrzebę większego uporządkowania tej praktyki oraz wzmocnienia roli instytucjonalnego autorytetu Kościoła.

W całym procesie powrotu na łono Kościoła bardzo ważną rolę odgrywała pokuta. Po tym jak człowiek zawiódł i wyrzekł się Chrystusa, Cyprian, jak wielu innych duchownych, uważał, że osoba musi poprzez swoje czyny i postępowanie wykazać rzeczywistą przemianę serca. Pokuta pełniła więc nie tylko funkcję zadośćuczynienia za popełniony grzech, lecz także miała charakter wychowawczy, kształtując postawę upadłych i przygotowując ich do ponownego przyjęcia do wspólnoty. Ważnym elementem było także wyznanie grzechów i tym samym uznanie swojej winy⁴⁶. Zależało mu na powrocie upadłych do wspólnoty, miał to jednak być nie szybki i bezrefleksyjny czyn, a spokojny, przemyślany i zgodny z przepisami oraz nauką kościelną akt. Konkretna postawa wobec *lapsi* była owocem przemyśleń, modlitw oraz konsultacji z innymi hierarchami. Początkowo nie było to takie jasne. Okres prześladowań, gdy nastroje były napięte, nie sprzyjał podejmowaniu ważnych decyzji. Dodatkowo trudnym elementem dla biskupa Kartaginy był fakt opuszczenia przez niego miasta i ucieczka przed represjami. Jego postawa również wzbudzała kontrowersje wśród wiernych. Można to wywnioskować na podstawie jego listów, w których wyjaśniał motyw swojej ucieczki⁴⁷. Cyprian uważał swoją postawę za poprawną. W swoich pismach zarzucał upadłym, że zamiast uciec, pozostali na miejscu i ulegli własnym słabościom⁴⁸. Pamiętając o konieczności zachowania jedności Kościoła oraz świadomy znaczenia podejmowanych decyzji, nie chciał samodzielnie i pochopnie rozstrzygać kwestii dotyczącej ponownego przyjęcia *lapsi* do wspólnoty.

Udzielanie pokoju według relacji Cypriana było kompetencją biskupów. Z uwagi na prześladowania decyzje w tej kwestii miały zostać odłożone do momentu, kiedy będzie można spokojnie podjąć konkretne rozstrzygnięcia. Biskup Kartaginy chciał, aby hierarchowie wypracowali wspólne stanowisko w czasie pokoju. Były jednak sytuacje, gdy wspólnota oczekiwała i potrzebowała natychmiastowych rad dotyczących postępowania wobec upadłych. W swoich listach Cyprian te tymczasowe, doraźne postawy wobec nich sugerował. Jeśli upadły pragnąc powrotu do Kościoła znalazł się w obliczu śmierci i nie mógł doczekać zakończenia prześladowań, można go było wyjątkowo przyjąć do wspólnoty⁴⁹. W pozostałych przypadkach, nawet

⁴⁴ Cypr. Cart. *Laps.* 17.2; 20.

⁴⁵ Cypr. Cart. *Ep.* 15.2 (tłum. W. Szoldrski 1969).

⁴⁶ Cypr. Cart. *Laps.* 31.

⁴⁷ Cypr. Cart. *Ep.* 20.1.

⁴⁸ Cypr. Cart. *Laps.* 10–11.

⁴⁹ Cypr. Cart. *Ep.* 18.1.

wobec nacisków ze strony wyznawców i przedstawianych przez nich listów pokoju, nakazywał oczekiwanie oraz odbycie przez *lapsi* odpowiedniej pokuty. Zadaniem członków Kościoła nie miało być wyłącznie odmawianie pokoju i nawoływanie do pokuty. Cyprian dał im polecenie; mieli pocieszać, a także wziąć pod opiekę upadłych braci⁵⁰.

Po ustaniu prześladowań konieczne stało się wypracowanie konkretnego stanowiska wobec problemu *lapsi*. Wybrano opcję pośrednią. Upadłym należała się szansa na powrót do Kościoła, nie można im było pozwolić trwać w grzechu. Z drugiej strony Cyprian uważał, że zbyt szybkie i łatwe przyjęcie do wspólnoty mogło być równie szkodliwe. Poszczególne przypadki rozpatrywano osobno, każdy z nich miał swoją specyfikę i inną drogę prowadzącą do pojednania. Okolicznością łagodzącą mógł być upadek będący wynikiem cierpień fizycznych⁵¹. W takich sytuacjach zakładano, że przyczyną odstępstwa była słabość ludzkiego ciała, a nie świadoma decyzja umysłu czy ducha, dlatego okoliczność ta mogła wpływać na ocenę winy.

Libellatici, którzy – jak wspomniano wcześniej – ograniczyli się jedynie do uzyskania zaświadczenia, również mieli być traktowani łagodniej niż ci, którzy faktycznie złożyli ofiarę. Wstawiennictwo męczenników i wyznawców mogło teoretycznie przynosić korzyść upadłym, choć kontrowersje wokół tej kwestii pozwalają przypuszczać, że w takich przypadkach do penitenta podchodzono ze szczególną ostrożnością. Za okoliczność przemawiającą na jego korzyść uznawano zachowanie wierności wobec Chrystusa przy kolejnej próbie: „Będąc bowiem wygnani i pozbawieni wszystkich swoich dóbr, podnieśli się i stanęli przy Chrystusie. Oby i inni, pokutując po upadku, zostali przywrócenii do poprzedniego stanu”⁵². Pycha i lekceważenie konieczności pokuty po swoim zaparciu były z drugiej strony elementami, które mogły wpływać na dłuższą drogę powrotną na łono Kościoła⁵³.

Podobne stanowisko wobec kwestii *lapsi* odnajdujemy również u Euzebiusza z Cezarei. Powołując się na Dionizego, a także na ustalenia kościelnych zgromadzeń przekazuje – podobnie jak Cyprian – że upadłym należy pomóc w powrocie do Kościoła. Początkowo możliwość ich przyjęcia do wspólnoty dopuszczano jedynie w sytuacji zagrożenia życia penitenta. Początkowo również Euzebiusz nie zajmował jednoznacznego stanowiska wobec listów pokoju. Podobnie jak Cyprian, konsultował swoje stanowisko z innymi hierarchami⁵⁴. W czasie pokoju natomiast:

W tej sprawie zebrał się w Rzymie bardzo wielki synod, złożony z 300 biskupów, jeszcze większej liczby kapłanów i diakonów, osobno zaś w poszczególnych eparchiach pasterze miejscowi radzili nad tem, co czynić należy. (...) Braci zaś, upadłych skutkiem zbiegów nieszczęsnych okoliczności, należy leczyć i do zdrowia przywracać pokuty lekarstwem⁵⁵.

⁵⁰ Cypr. Cart. Ep. 18.2.

⁵¹ Cypr. Cart. Laps. 13.

⁵² Cypr. Cart. Ep. 25 (tłum. W. Szołdrski 1969).

⁵³ Cypr. Cart. Laps. 16.

⁵⁴ Euseb. Hist. eccl. VI 42.

⁵⁵ Euseb. Hist. eccl. VI 43 (tłum. A. Lisiecki 1993).

W jednym z kolejnych zdań natomiast Euzebiusz pisze o tym, że zachowały się listy Cypriana i innych hierarchów afrykańskich, które nawołują do pomocy upadłym⁵⁶. Biskup Cezarei dużo oszczędniej w słowach opisuje potraktowanie *lapsi*, nie poświęca im tak wiele miejsca jak Kartagińczyk. Mimo to opisana postawa wobec upadłych pozostaje taka sama.

W ówczesnym Kościele pojawiła się jednak także odmienna opinia dotycząca możliwości ponownego przyjęcia *lapsi*: zgodnie z nią przez swój upadek pozbawili się oni na stałe przynależności do Pana. Była to postawa reprezentowana w środowisku Nowacjana, który postawił się w opozycji do biskupa Rzymu, Korneliusza, powodując tym samym podział we wspólnocie. Wydarzenia te przywołuje Euzebiusz, poświęcając znacznie więcej miejsca samemu przywódcy schizmy oraz sposobom, w jakie Korneliusz starał się im przeciwdziałać⁵⁷. Do konfliktu tego nawiązuje również Cyprian, którego korespondencja zawiera liczne listy poświęcone zarówno samemu rozłamowi, jak i działalności nurtu rygorystycznego. Biskup Kartaginy, konsekwentnie podkreślając znaczenie jedności w Kościele, jednoznacznie opowiadał się po stronie biskupa Rzymu. Swoją postawę wyrażał m.in. poprzez odmowę przyjęcia posłańców wysłanych przez przywódcę rozłamu⁵⁸, a także przez przekonywanie innych biskupów o nieprawowierności jego działań⁵⁹. W liście do Korneliusza widoczna jest wrogość wobec schizmatyka⁶⁰. Podkreślał jego odstąpienie od jedności, tak ważnej w Kościele:

(...) nie potrzebujemy być ciekawi, czego on naucza, skoro naucza poza Kościołem. Kimkolwiek i jakimkolwiek jest, na pewno nie jest chrześcijaninem ten, kto nie jest w Kościele Chrystusa⁶¹.

Polemizował także z postawą zamknięcia przebaczenia dla upadłych, charakterystyczną dla obozu rygorystycznego. Było to niepojęte dla późniejszego świętego, jak można odmówić innym miłosierdzia będąc uczniem Chrystusa⁶². Powołując się na słowa Pisma Świętego mówiące o przebaczeniu oraz miłosierdziu bożym, starał się uargumentować swoją postawę⁶³. Cyprian był gorącym zwolennikiem Korneliusza i konsekwentnie występował przeciw Nowacjanowi. Ostatecznie w Kościele zwyciężyła postawa propagowana przez główny nurt z rzymskim biskupem Korneliuszem na czele. Upadli, którzy nie zachowali wierności i wyrzekli się Chrystusa, mogli znaleźć ponownie miejsce we wspólnocie Kościoła. Zanim to jednak nastąpiło, byli zobowiązani do wyznania swoich grzechów, tym samym uznania swojej winy, a następnie do wypełnienia pokuty. Ostatecznie, po wypełnieniu wymaganych praktyk pokutnych, mogli ponownie zostać przyjęci do wspólnoty Kościoła.

⁵⁶ Euseb. *Hist. eccl.* VI 43.

⁵⁷ Euseb. *Hist. eccl.* VI 43.

⁵⁸ Cypr. *Cart. Ep.* 44.1.

⁵⁹ Cypr. *Cart. Ep.* 55.24–29.

⁶⁰ Cypr. *Cart. Ep.* 52.

⁶¹ Cypr. *Cart. Ep.* 55.24 (tłum. W. Szoldrski 1969).

⁶² Cypr. *Cart. Ep.* 55.22.

⁶³ Por. Cypr. *Cart. Ep.* 55.22; Łk 15.10; J 5.14; Mt 7.9–11; Kol. 3.5n.

Podsumowanie

Historia pierwszych wieków chrześcijaństwa często przedstawiana jest jako czas heroicznego męczeństwa, w którym wierni oddawali życie za wiarę w Chrystusa. Jednak nie sposób pominąć tych, którym zabrakło sił, by wytrwać w wierze. Zgadzam się tu z opinią Wipszyckiej, która zauważa, że:

O „upadłych” trzeba więc mówić bez wstydu, bez przemilczeń. Na równi z męczennikami byli uczestnikami wielkiego dramatu, nie zasługują na podziw, ale należy im się szacunek i gotowość zrozumienia ich racji przez potomnych⁶⁴.

Tymczasem obecność *lapsi* bywa marginalizowana w tradycji kościelnej⁶⁵, co fałszuje obraz epoki i sugeruje, że postawa męczeńska była dominująca. W rzeczywistości wytrwanie w wierze wymagało ogromnej odwagi i siły woli – cech, których wielu zabrakło.

Obecność licznej grupy odstępców prowadzi do dwóch istotnych wniosków. Po pierwsze, unaocznia wyjątkowość postawy męczenników i wyznawców, którzy zdołali oprzeć się nie tylko fizycznym torturom, ale również groźbie utraty majątku i pozycji społecznej. Ich determinacja staje się szczególnie widoczna, gdy zestawimy ją z liczbą tych, którzy nie wytrwali. Po drugie, *lapsi* ukazują ludzki wymiar starożytnego Kościoła – tworzyli go nie tylko bohaterowie wiary, lecz także zwykli ludzie, zatroskani o życie, rodzinę i bezpieczeństwo. Ich słabość nie unieważniała ich człowieczeństwa ani nie przekreślała możliwości osiągnięcia zbawienia.

Wipszycka stwierdziła, że upadli nie zasługiwali na podziw kolejnych pokoleń chrześcijan⁶⁶. Analiza tekstów Euzebiusza i Cypriana pozwala polemizować z tym stwierdzeniem: *lapsi* nie zasługiwali na uznanie za sam akt zaparcia się wiary, lecz za późniejszą pokorę i determinację w dążeniu do pojednania ze wspólnotą. Co istotne, większość informacji o *lapsi* pochodzi właśnie z momentów ich prób powrotu do Kościoła. Gdyby nie to, że wielu z nich nie zrezygnowało z chrześcijaństwa, nie zabiegało o przebaczenie i nie przechodziło przez proces pokuty, ich obecność mogłaby pozostać zupełnie niewidoczna w źródłach. Tymczasem to właśnie ich działania i determinacja w odzyskaniu miejsca we wspólnocie uczyniły ich „widzialnymi” dla historii.

Ich motywacje w celu odzyskania miejsca we wspólnocie były złożone. Z jednej strony silna była wiara *lapsi* w prawdziwość chrześcijaństwa oraz pragnienie zbawienia⁶⁷. Z drugiej, istotną rolę odgrywał także społeczny wymiar przynależności: *lapsi* pragnęli powrócić do znanego sobie środowiska, do wspólnoty, która obejmowała rodzinę, przyjaciół i codzienne relacje międzyludzkie. Kościół nie był dla nich jedynie abstrakcyjną ideą, lecz konkretną, bliską wspólnotą. Odzyskanie miejsca w jej strukturach było więc zarówno duchowym, jak i społecz-

⁶⁴ Wipszycka 2006, 115.

⁶⁵ Derdziuk 1984, 81–100.

⁶⁶ Wipszycka 2006, 115.

⁶⁷ Wipszycka 2006, 114.

nym aktem powrotu do wspólnoty. W tym świetle ich postawa, choć zrodzona z upadku, mogła być traktowana jako godna zrozumienia i pewnego rodzaju uznania.

Cyprian zauważył, że wśród upadłych byli zarówno tacy, którzy szukali dróg na skróty, jak i ci, którzy z pokorą poddawali się pokucie i prosili o przebaczenie⁶⁸. Co więcej, niektórzy spośród nich, po pierwszym upadku, przy kolejnej próbie wiary potrafili wytrwać i zostali wygnani⁶⁹. Warto także pamiętać, że wśród wyznawców Chrystusa pojawiali się i tacy, którzy później – ulegając pysze – prowadzili życie krytykowane przez biskupa Kartaginy⁷⁰. W tym kontekście to pokorni *lapsi*, którzy żałowali i starali się o powrót na łono wspólnoty, mogą być z chrześcijańskiej perspektywy bardziej godni podziwu niż niektórzy pyszni wyznawcy.

W niniejszym tekście upadli chrześcijanie zostali ukazani przez pryzmat dwóch źródeł autorstwa biskupów: św. Cypriana z Kartaginy i Euzebiusza z Cezarei. Dla Cypriana problem *lapsi* był aktualnym wyzwaniem duszpasterskim – musiał on reagować na kryzys wspólnoty po edykcie Decjusza i współkształtował kościelne stanowisko wobec odstępców. Dlatego w swoich pismach zawarł szczegółowe informacje, które ukazują zróżnicowanie upadłych oraz reakcje wspólnoty na ówczesne problemy. Euzebiusz, pisząc pół wieku później, odnosił się do tych wydarzeń z odpowiednim dystansem. Zdecydowanie więcej uwagi poświęcał męczennikom, a *lapsi* pozostają w jego dziele marginalni, anonimowi i często napiętnowani⁷¹. Kontrast ten podkreślają również zastosowane przez niego zabiegi literackie – męczennicy są przedstawieni imiennie, z uwzględnieniem ich osobistej historii, natomiast odstępcy stają się zbiorowym symbolem słabości. Jedynie fragmentaryczne wzmianki napisane w duchu przebaczenia pozwoliły nieco złagodzić ten obraz. Cyprian dostarczył pełniejszego i bardziej empatycznego obrazu upadłych. Pokazał ich różnorodność, złożoność sytuacji, w jakiej wyrzekali się wiary, oraz ewolucję podejścia Kościoła, która łączyła w sobie dyscyplinę i miłosierdzie. W pismach Euzebiusza można natomiast dostrzec echo dawnych debat oraz ideologiczne napięcie pomiędzy idealizacją Kościoła a wspomnieniem o wewnętrznych trudnościach wspólnoty.

Analiza zjawiska *lapsi* w szerszym kontekście społecznym pozwala przełamać hagiograficzny schemat i lepiej zrozumieć mechanizmy funkcjonowania oraz adaptacji wczesnego Kościoła. Temat ten ukazuje złożoność ówczesnej wspólnoty, dowodząc, że jej historia to nie tylko opowieść o triumfie świętości, lecz także świadectwo dramatycznych zmagania z ludzkimi słabościami. Tym samym badania te pozwalają wydobyć rzeczywisty, ludzki wymiar historii chrześcijaństwa III wieku, często przesłonięty przez dominującą w źródłach narrację o męczennikach.

⁶⁸ Cypr. Cart. Ep. 33.

⁶⁹ Cypr. Cart. Ep. 25.

⁷⁰ Cypr. Cart. Ep. 14.3.

⁷¹ Euseb. Hist. eccl. VI 44.

Bibliografia**Przekłady źródeł**

Cyprian, *Pisma I. Traktaty*, red. i tłum. J. Czuj, Poznań 1937.

Cyprian (święty), *Listy*, red. i tłum. W. Szołdrski, Warszawa 1969.

Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościelna*, tłum. A. Lisiecki, Kraków 1993.

Literatura przedmiotu

Barnes T.D., 1995: *Statistics and the Conversion of the Roman Aristocracy*, „JRS” 85, 135–147.

Czuj J., 1937: *Wstęp*, [w:] Cyprian, *Pisma I. Traktaty*, red. i tłum. J. Czuj, Poznań, 5–53.

Daniélou J., Marrou H.-I., 1986: *Historia Kościoła. Od początków do roku 600*, I, tłum. E. Bąkowska, Warszawa.

Derdziuk E., 1984: *Postawa chrześcijan Afryki rzymskiej podczas aresztowań i uwięzienia*, „Vox Patrum” 6, 81–100.

Grzywaczewski J., 2015: *Great Persecutions and the Reconciliation of the Lapsi*, Warszawa.

Kumaniecki K., 1981: *Słownik łacińsko-polski*, Warszawa.

Lisiecki A., 1993: *Wstęp*, [w:] Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościelna*, tłum. A. Lisiecki, Kraków, VII–XXXII.

Louth A., 2004: *Eusebius and the Birth of Church History*, [w:] *The Cambridge History of Early Christian Literature*, red. F. Young, L. Ayres, A. Louth, Cambridge, 266–275.

Rüpke J., 2011: *Roman Religion and the Religion of Empire: Some Reflections on Method*, [w:] *The Religious History of the Roman Empire: Pagans, Jews, and Christians*, red. J. Rüpke, Oxford, 9–36.

Simon M., 1992: *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa.

Starowieyski M., 1991: *Wstęp. Męczeństwo*, [w:] *Męczennicy*, wstęp i oprac. E. Wipszycka, M. Starowieyski, Warszawa, 84–142.

Wipszycka E., 2006: *Kościół w świecie późnego antyku*, Warszawa.

Szymon Zadroga
Uniwersytet w Białymstoku
sz83640@student.uwb.edu.pl
ORCID 0009-0007-3332-4983